

b o c z n y t o r 3 7 8

[zawiera obrazy z bydłem]

najpierw jednak trochę tekstu

Niewiersz

Wprowadź się do mnie, spokoju, potrzebuję cię ugościć. Zrobiłem się taki nieuważny obserwator czy byłem nim cały dany czas? Teraz oczywiście to bez znaczenia: wiatr wszczyna spór z nocą, zacina, przezroczyście wnika. Głowa mi się nie domyka. W okna pada. Deszcz nieproszony.

Rymy

Jest poranek
i jesteś wyspany.
I buty też wstały,
niebypałe!

Nuda

Nuda, nuda,
nuda, nuda.
Czy się uda,
czy nie uda.

Połowa października, zieleń znika.
Chłód od ziemi, a jej się chce,
do słońca się pnie. Dwa lata czekała,
rosnąć po jednodniowy kwiat...
Co za panna ta dziewanna!



Gra w domino czyli list miłosny

To będzie dłuższa refleksja. I auto. Kieruję ją do wytrzymałych.

Otóż mam olbrzymie kłopoty z napisaniem tekstu. Niedługiego, spójnego i z sensem (dla odbiorcy). Nie wiem dlaczego, zamiast referatu, pisze mi się poemat dygresyjny. A właściwie już wiem (dzięki przypadkowo znalezionej książce*). Po prostu piszę bez planu czy też obok planu, niekonsekwentnie, jak to w życiu.

Tekst mnie niesie. Tak niesie, że znosi z prostej drogi. Ponosi donikąd, na boczne tory. Takie pączkujące w zdania od czapy, nie według planu wytworzenie tekstu – to pisanie metodą „gry w domino” (czyli: brak metody). Słowo dokleja się do słowa, potem kolejne i następne, i lecą słowa od słowa w różne strony świata i zaświaty. Kosztem konkretności, sensowności i przejrzystości tekstu, często po trupkach błędów rzeczowych.

No, więc już wiem dlaczego. Bo gram w domino.

Ale wiem też więcej – znalazłem wytłumaczenie, czym w istocie jest taki typ pisania. Cytuję ze znalezionej książki*, która przywołuje wypowiedź Jana Jakuba Rousseau: „jest tylko jeden gatunek piśmiennictwa, który nie wymaga planu – list miłosny, którego pisanie powinno się rozpoczynać, nie wiedząc, co się będzie chciało powiedzieć, a skończyć, nie wiedząc, co się napisało”.

Poddaję się. Czyżbym pisał miłosne listy do słów lub – co gorsza – do siebie samego? Tak czy owak wspomnę tylko ostatkiem, że metafora gry w domino jest autorstwa mistrza Arthura Schopenhauera, niezawodnego w poprawianiu nastroju o głębszy odcień melancholii. I że referat i tak muszę napisać (odbiorcom współczuć). Ale nie w tej chwili, teraz gram. / dast

* Oświecenie (późne), inspiracja dla refleksji i cytat – z książki Michała Rusinka i Anety Załazińskiej, *Retoryka podręczna...*, Kraków 2005, s. 99-110.

Podróże zaczynają się za rogiem.



Grzyby grzybami. Ale zbieranie głązów - to jest dopiero coś!



Fot. KNS





OBRAZY Z BYDŁEM

[czyli malarstwo niepokojące]



KROWY (przed 1939)

Tadeusz Walkowski (1891-1944)



PRZEPRAWA (1936)

Kazimierz Lasocki (1871-1952)

„Od 1904 r. przez okres około 10 lat przebywał we Włoszech, przyjeżdżając na dłuższe pobyty do kraju. Malował wówczas portrety, akty, sceny rodzajowe i pejzaże. Od 1907 r. zaczął malować obrazy z bydłem, co stało się z czasem jego specjalnością”. / Ostoya, katalog

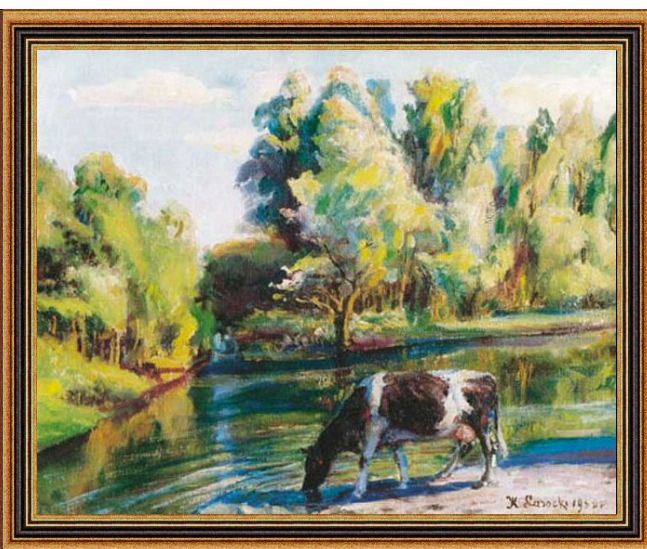


KROWY NA ŁĄCE (1923)

Kazimierz Lasocki (1871-1952)



NAD STAWEM (1932)



PEJZAŻ Z KROWĄ (1953)



KROWY U WODOPOJU (1941) Kazimierz Lasocki (1871-1952)

„Kazimierz Lasocki opowiadał raz, że miał piękny sen. Śniła mu się wspaniała łąka, na której pasło się pełno krów. – To nudny sen – zauważył jeden ze słuchaczy. – Nudny? Przecież śniło mi się też, że byłem bykiem”.

(<http://krystyna-malarstwo-mojapasja.blogspot.com>)



PASTWISKO NAD RZEKĄ (przed 1920)

Kazimierz Szmyt (1860-1941)

Malarstwo z bydłem. Obrazy z krowami. Po co, dlaczego?
Tęsknota za wsią, naturą, przestrzenią – dobrze. Ale jaki to
temat dla malarstwa: krowa. Jak każdy? Nie rozumiem.
Zbieram. Nie klasyfikuję i nie rozpoznaję ras. Ze zdziwieniem
patrzę, że krowy w pejzażu całkiem się znajdują. Krowy
i chmury. To nie sztafaż. Wiele w sztuce mi zbrzydło...
Czas na bydło?

mz ☺



Aleksandra Kielbińska malarstwo

13 listopada 2018

Lubię ten stan... Krowy, olej, ja

57

7 komentarzy

Lubię to!

Komentarz

Udostępnij

Najtrafniejsze



Goś Kozłowska
miło popatrzeć. tęsknię za moim
cow tv za oknem...

Lubię to! · Odpowiedz · 1 lat



Autor
Aleksandra Kielbińska malarstwo
Goś Kozłowska no wiesz, jako
znana bizneswoman możesz
sobie pozwolić na namiastkę
cow tv na płótnie

Lubię to! · Odpowiedz · 1 lat



Izabela Dębowska
Przeeeeepikne 😍 A konie też
masz???? 🐾🐾

Lubię to! · Odpowiedz · 1 lat



KROWY (1870) Aleksander Raczyński (1822-1889)



KROWA (XX w.) malarz nieokreślony



KROWY NA PASTWISKU (ok. 1910)
Alfred Wierusz-Kowalski (1849-1915)

KROWA (ok. 2013)
Dagmara Zaręba



KROWY



BT nr 378 / 16.10.2020 / źródła obrazkowe:
internetowe katalogi aukcyjne DA Ostoya,
DA Desa Unicum; <https://onebid.pl/pl/auction/1353/lot/50/malarz-nieokreslony-xx-w-krowa>;
<https://stylowi.pl/34914116>; <http://www.artefm/krowa/15585/preview/>; <http://krystyna-malarstwo-mojapasja.blogspot.com>; <https://archiwum.allegro.pl/oferta/krowy-bardzo-stary-obraz-olejny-cenne-malarstwo-i7695707255.html>;
Facebook; dast



Zwierzyniec jesienny